

STANISŁAW KURNATOWSKI (Poznań)

## NOWSZE TEORIE NA TEMAT PIERWOTNYCH SIEDZIB SŁOWIAN W ŚWIETLE ANALIZY PALEODEMOGRAFICZNEJ \*

Ostatnie archeologiczne teorie na temat siedzib Słowian przed ich rozsieleniem się w VI - VII w., zaprezentowane na III Międzynarodowym Kongresie Archeologii Słowiańskiej w Bratysławie w 1975 r. (referaty W. D. Barana, K. Godłowskiego, V. V. Sedova, V. V. Kropotkina i in.)<sup>1</sup> wykazały, iż badania etnogenetyczne prowadzone na gruncie archeologii znalazły się w poważnym impasie. Na podstawie tej samej bazy źródłowej sformułowano kilka różnych hipotez, umieszczając siedziby Słowian w 1 połowie I tysiąclecia n. e. bądź we wschodniej części kultury przeworskiej (Sedov), bądź też w strefie kultury późnozaruszyńskiej Górnego Podnieprza (Godłowski<sup>2</sup>, wcześniej zbliżone ujęcie — P. N. Tretjakov, J. Werner), bądź wreszcie w strefie kontaktowej kultur późnozaruszyńskiej, czerniachowskiej i przeworskiej (Baran). Wraz z opublikowanymi już dawniej hipotezami na ten temat<sup>3</sup> liczba proponowanych ostatnio rozwiązań jest dość znaczna. Należy jeszcze dodać, iż przeciwnicy poszczególnych teorii wysuwają poważne obiekcje co do ich zasadności, co potęguje wrażenie impasu i skłania do poszukiwań nowych sposobów podejścia do tego ważnego problemu.

Jednym z takich sposobów może być analiza paleodemograficzna. Nie ma, jak sądzę, potrzeby szerszego udowadniania pożytków z szacunków demograficznych w prahistorii. Są one wprawdzie bardzo hipotetyczne i niedokładne, tym niemniej stanowią istotną nową wartość poznawczą, wprowadzając bowiem do dyskusji kryteria ilościowe, ustawiając niekiedy cały problem w innym świetle.

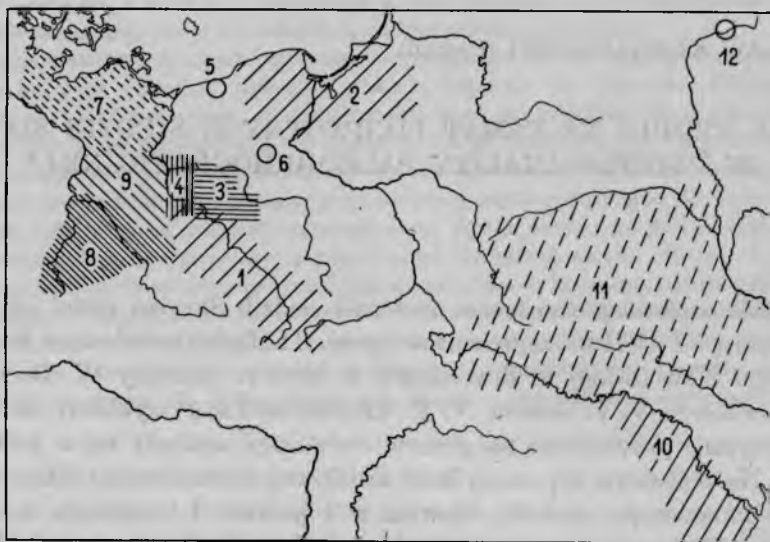
\* Za przekonsultowanie ze mną zagadnień antropologiczno-demograficznych składam serdeczne podziękowanie drowi J. Piontkowi, a za wydatną pomoc w obliczeniach dziękuję doc. dr hab. B. Hilczerowej.

<sup>1</sup> Por. *Tezisy докладов советской делегации на III Международном конгрессе славянской археологии*, Moskwa 1975 oraz referaty wygłoszone w czasie Kongresu.

<sup>2</sup> Referat wygłoszony w czasie Kongresu w Bratysławie.

<sup>3</sup> Por. przegląd różnych teorii na ten temat, a także prezentacja własnej hipotezy: W. Hensel, *Etnogeneza Słowian — niektóre problemy*, Sl. Ant. 20, 1973, s. 1 - 14, a także inne prace autora.

Poniżej przedstawiono próbę określenia na podstawie reprezentacyjnych, opracowanych pod względem archeologicznym, obszarów dynamiki zasiedlenia ziem położonych na północ od Karpat w okresie późnolateńskiego i wpływów rzymskich oraz dynamiki zasiedlenia różnych części Słowiańszczyzny we wczes-



Ryc. 1. Analizowane regiony osadnicze z okresu późnolateńskiego i wpływów rzymskich (1, 2) oraz z wczesnego średniowiecza (3 - 12). 1 - Śląsk, 2 - południowo-wschodnia strefa nadbałtycka, 3 - Wielkopolska zachodnia, 4 - środkowe Nadodrże, 5 - region dolnej Parsęty, 6 - Ziemia Pałucka, 7 - 9 - Słowiańszczyzna połabska, 10 - obszar Republiki Mołdawskiej, 11 - prawobrzeże środkowego Dniepru, 12 - środkowa Smoleńszczyzna.

Fig. 1. Les régions de colonisation analysées datant de la période du La Tène tardif et de celle de l'influence romaine (1, 2), ainsi que du haut Moyen Age (3 - 12). 1 - Silésie, 2 - zone balte, partie sud-est, 3 - Grande Pologne, partie ouest, 4 - bassin de l'Oder, partie centrale, 5 - région de la Parsęta inférieure, 6 - région dite Pałuki, 7 - 9 - Slaves du bassin de l'Elbe, 10 - territoire de la République de la Moldavie, 11 - rive droite du Dniéper moyen, 12 - région de Smoleńsk, partie centrale.

nym średniowieczu, a zwłaszcza w wiekach VI - X. Otrzymanymi wynikami posłużono się następnie do oceny zmian ogólnej liczby ludności słowiańskiej w 2 połowie I tysiąclecia i do oszacowania na tej podstawie ogólnej powierzchni ziem zajmowanych przez Słowian przy końcu V w. Zastosowałem tu metodę wypracowaną przy studiach nad zaludnieniem Wielkopolski zachodniej we wczesnym średniowieczu<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> S. Kurnatowski, *Rozwój zaludnienia Wielkopolski zachodniej we wczesnym średniowieczu i jego aspekty gospodarcze*, Arch. Polski 16, 1971, s. 465 - 482.

Dla przeprowadzenia analizy wykorzystalem następujące obszary mające odpowiednio liczne zbiory punktów osadniczych sklasyfikowanych chronologicznie (ryc. 1) dla okresu późnolateńskiego i wpływów rzymskich<sup>5</sup>: Śląsk, region o powierzchni ponad 40000 km<sup>2</sup>, z którego dysponujemy liczbą ok. 1400 dokładniej datowanych punktów osadniczych oraz południowo-wschodnią strefę nadbałtycką o powierzchni również ponad 40000 km<sup>2</sup> z 1500 dokładniej datowanymi punktami osadniczymi. Dla okresu wczesnośredniowiecznego<sup>6</sup>: obszar Wielkopolski zachodniej o powierzchni 13000 km<sup>2</sup> z 1700 punktami osadniczymi, uzupełniony o przylegający od zachodu region środkowego Nadodrza o powierzchni 10000 km<sup>2</sup> (550 punktów osadniczych); dwa mniejsze regiony o powierzchni po 2000 km<sup>2</sup> — region dolnej Parsęty na Pomorzu środkowym z przeszło 200 stanowiskami oraz ziemię pałucką w Wielkopolsce północnej z ponad 300 punktami osadniczymi. Najbogatszą reprezentację przedstawia zwarty obszar osadnictwa słowiańskiego między Odrą i Nysą na wschodzie a Łabą i Salą na zachodzie o powierzchni prawie 90000 km<sup>2</sup> z około 3700 punktami osadniczymi<sup>7</sup>. Obszar ten przeanalizowano w granicach trzech stref: północnej obejmującej terytorium obodrzyckie i wieleckie, środkowej, pokrywającej się z dorzeczem Szprewy i Haweli oraz południowo-zachodniej obejmującej najgęstsze tereny zasiedlenia nad środkową Łabą i Salą. Wartość tej bogatej reprezentacji obniża zbyt ogólny podział znalezisk na dwa podokresy. Z ziem Słowiańszczyzny wschodniej uwzględniono: zestawienie znalezisk od VI do początków XIII w. z Republiki Mołdawskiej<sup>8</sup> (270 stanowisk z powierzchni 33000 km<sup>2</sup>), prawobrzeże środkowego Dniepru<sup>9</sup> (powierzchnia ok. 200000 km<sup>2</sup>, ok. 230 stanowisk z czasów od VI do IX w.) oraz region środkowej Smoleńszczyzny o powierzchni 12000 km<sup>2</sup> z ponad 200 osiedlami z czasu od IX do XV w.<sup>10</sup>

<sup>5</sup> K. Godłowski, *Kultura przeworska na Górnym Śląsku*, Katowice—Kraków 1969; S. Pazda, *Studia nad rozwojem osadnictwa ludności kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku*, St. Archeol. 4, 1971, s. 145 - 197; K. Przewoźna, *Struktura i rozwój zasiedlenia południowo-wschodniej strefy bałtyckiej u schyłku starożytności*, Warszawa—Poznań 1974.

<sup>6</sup> S. Kurnatowski, *Rozwój zaludnienia...*; A. Urbańska, S. Kurnatowski, *Rozwój terenów osadniczych w północnej części województwa zielonogórskiego od I do XII wieku*, w: *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, t. 1, Zielona Góra 1967, s. 35 - 111; W. Łosiński, *Początki wczesnośredniowiecznego osadnictwa grodowego w dorzeczu dolnej Parsęty (VII - X/XI w.)*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972; J. Leśny, *Ze studiów nad osadnictwem Ziemi Pałuckiej we wczesnym średniowieczu*, Sl. Ant. 22, 1975, s. 123 - 176.

<sup>7</sup> *Die Slawen in Deutschland. Geschichte und Kultur der slawischen Stämme westlich der Oder und Neisse vom 6. bis 12. Jahrhundert*, red. J. Herrmann, Berlin 1970.

<sup>8</sup> G. B. Fedorov, G. F. Čebotarenko, *Pamiętniki drevnich slavjan (VI - XIII vv.)*. Archeologičeskaja karta Moldavskoj SSR 6, Kiszyniów 1974.

<sup>9</sup> I. P. Rusanova, *Slavjanskie drevnosti VI - IX vv. meźdu Dneprom i Zapadnym Bugom*, Archeologija SSSR. Svod archeologičeskich istočnikov EI-25, Moskwa 1973.

<sup>10</sup> V. V. Sedov, *Selskie poselenija centralnich rejonov Smolenskoj zemli (VIII - XVI vv.)*, MIA SSSR nr 92, Moskwa 1960.

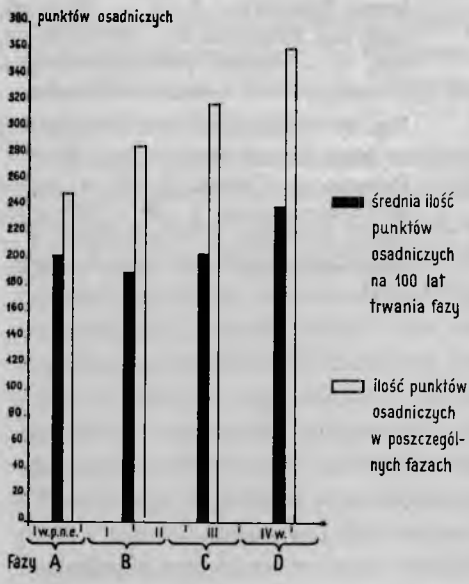
Z powyższego wynika, iż nie wszystkie reprezentacje są w pełni porównywalne. Oparłem się na nich z braku lepszych materiałów, uważając niniejszą analizę za próbne, wstępne ujęcie zagadnienia, które będzie trzeba następnie zweryfikować i uściślić na podstawie liczniejszych materiałów, których za kilka lat dostarczą prowadzone obecnie prace inwentaryzatorsko-osadnicze.

Analizę uwzględnionych tu reprezentatywnych regionów rozpoczęto od zliczenia punktów osadniczych w ramach poszczególnych faz osadniczych. Ponieważ mamy na ogół do czynienia z fazami o nierównej długości trwania, można było porównywać otrzymane sumy dopiero po sprowadzeniu wartości do takich samych odcinków czasowych. Wylczyłem więc tzw. średnie liczby punktów osadniczych przypadających na 100 lat trwania fazy, dzieląc sumę punktów datowanych w ramach fazy przez liczbę wieków jej trwania. Wymienione średnie są oczywiście wielkością umowną, mniejszą od bezwzględnej sumy punktów, w przypadkach gdy faza trwała dłużej niż sto lat, a większą o ile mamy do czynienia z fazą krótszą, obrazującą intensywność zasiedlenia w takiej samej jednostce czasowej. Mierzenie intensywności zasiedlenia liczbą punktów bez uwzględnienia rozmaitej ich wielkości jest oczywiście znacznym uproszczeniem. Jednak przy tak ogólnej analizie i przy niepełnej informacji o stanie zasiedlenia w ten sposób, wbrew pozorom, popełnia się najmniej błędów. Dostępne informacje nie pozwalają bowiem na wprowadzenie odpowiednich korekt do całego materiału, a dokonanie ich tylko dla części materiału dałoby obraz jeszcze bardziej spaczony.

W przedstawionych tu wykresach zmian zasiedlenia na Śląsku w okresie późnolatańskim i rzymskim uwzględniłem dwa warianty obliczeń. W pierwszym (ryc. 2) wziąłem pod uwagę tylko punkty osadnicze datowane z dokładnością do jednej fazy. W drugim (ryc. 3) uwzględniłem też stanowiska datowane łącznie na fazy C—D dodając je do sumy stanowisk datowanych oddzielnie na fazy C i D i wyliczając średnią dla okresu trwania obu tych faz.

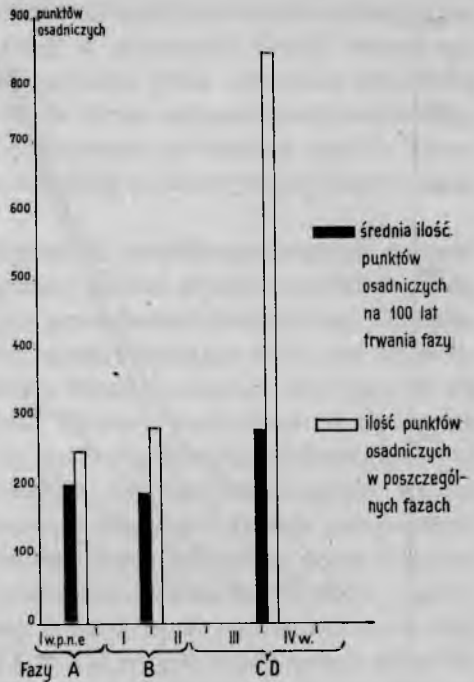
Dla porównania dynamiki zasiedlenia różnych regionów sprowadziłem je do wspólnej płaszczyzny porównawczej wyrażając zachodzące zmiany w wartościach procentowych średniej każdej początkowej fazy. Na trzech kolejnych wykresach zilustrowano w ten sposób zmiany zachodzące w okresie późnolatańskim i wpływów rzymskich na Śląsku i na obszarze południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej (ryc. 4), we wczesnym średniowieczu na Słowiańszczyźnie zachodniej (ryc. 5), w tym samym okresie na Słowiańszczyźnie wschodniej (ryc. 6).

Zasadnicza różnica w tempie wzrostu zasiedlenia między 1 a 2 połową I tysiąclecia zaznacza się na tych wykresach tak wyraźnie, że nie wymaga szerszego omówienia. Nieznaczne przyrosty zasiedlenia na Śląsku w obu wariantach i niezbyt wielki przyrost w strefie nadbałtyckiej, a następnie w późnym okresie wpływów rzymskich wyraźny spadek, kontrastują ostro z szybkim wzrostem zasiedlenia wczesnośredniowiecznego. Zaznaczający się na wykresie dla Śląska lekki spadek zasiedlenia we wczesnym podokresie wpływów rzymskich może wynikać ze zbyt wąskich ram czasowych przyjmowanych dotychczas dla okresu



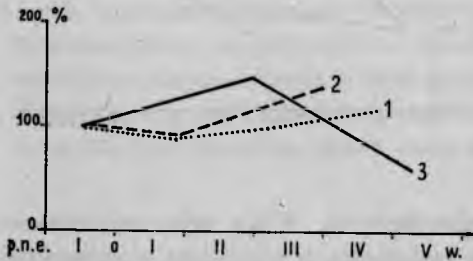
Ryc. 2. Zasiedlenie Śląska w okresie późnolateńskim i wpływów rzymskich (I wariant).

Fig. 2. Colonisation de la Silésie pendant la période du La Tène tardif et celle de l'influence romaine (variante I)



Ryc. 3. Zasiedlenie Śląska w okresie późnolateńskim i wpływów rzymskich (II wariant)

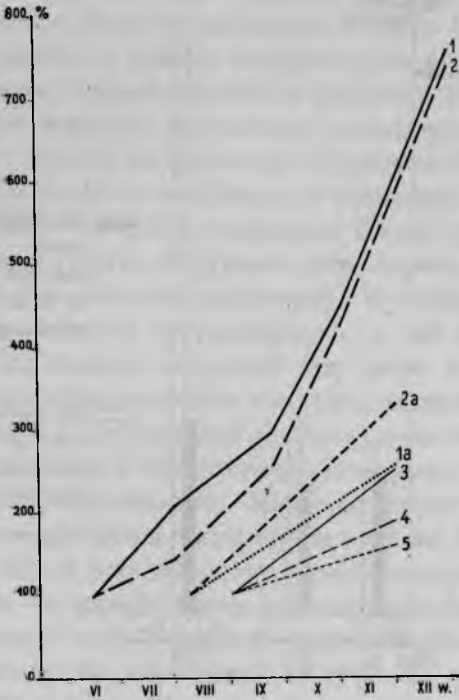
Fig. 3. Colonisation de la Silésie pendant la période du La Tène tardif et celle de l'influence romaine (variante II).



Ryc. 4. Dynamika zasiedlenia w okresie wpływów rzymskich. 1 — Śląsk, I wariant, 2 — Śląsk, II wariant, 3 — południowa strefa nadbałtycka.

Fig. 4. Dynamique de la colonisation pendant la période du La Tène tardif et celle de l'influence romaine. I — Silésie, variante I, 2 — Silésie, variante II, 3 — zone balte, partie sud-est.

późnolateńskiego (zwrócił mi na to uwagę K. Godłowski). Przyjmując w przeliczeniu, że okres ten trwał ok. 150 a nie 120 lat otrzymalibyśmy w wyniku nie spadek, lecz lekki wzrost zasiedlenia w pierwszych wiekach n. e. Jeśli chodzi o wczesne średniowiecze to podobnie wysokie tempo przyrostu zasiedlenia jak Wielkopolska zachodnia i środkowe Nadodrze (ryc. 5 nr 1 i 2) wykazują nie umieszczone na wykresie regiony: dolnej Parsęty na Pomorzu środkowym i zie-

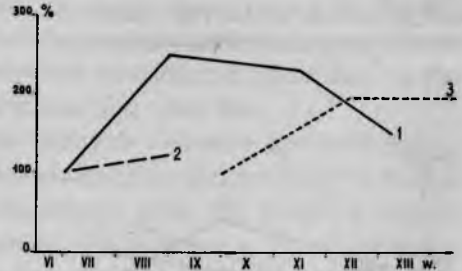


Ryc. 5. Dynamika zasiedlenia we wczesnym średniowieczu. 1, 1a — zachodnia Wielkopolska, 2, 2a — środkowe Nadodrze, 3-5 — Słowiańszczyzna Połabska, 3 — strefa północna, 4 — strefa południowo-zachodnia, 5 — strefa środkowa.

Fig. 5. Dynamique de la colonisation au haut Moyen Age. 1, 1a — Grande-Pologne de l'ouest, 2, 2a — bassin de l'Oder moyen, 3-5 — Slaves du bassin de l'Elbe, 3 — zone nord, 4 — zone sud-ouest, 5 — zone centrale.

Ryc. 6. Dynamika zasiedlenia we wczesnym średniowieczu. 1 — Mołdawska SSR, 2 — prawobrzeże środkowego Dniepru, 3 — środkowa Smoleńszczyzna.

Fig. 6. Dynamique de la colonisation au haut Moyen Age. 1 — République de la Moldavie, 2 — rive droite du Dnieper moyen, 3 — région de Smolensk, partie centrale.



mi pałuckiej w Wielkopolsce północno-wschodniej. Kilka słów wyjaśnienia wymagają krzywe ilustrujące dynamikę zasiedlenia w północnej, południowo-zachodniej i środkowej strefie Słowiańszczyzny Połabskiej (ryc. 5, nr 3, 4, 5). Możliwość uwzględnienia tam tylko dwu średnich, przy czym pierwsza z nich wyliczona została dla VII - X w., a więc aż dla 400 lat, spowodowała oczywiście znaczne spłaszczenie krzywych. Pomiary tej deformacji pozwalają ocenić wyniki obliczeń przeprowadzonych w identyczny sposób na materiałach z Wielkopolski zachodniej i ze środkowego Nadodrza (ryc. 5, nr 1a, 2a), a więc przy uwzględnieniu tylko dwu średnich: dla starszych i dla młodszych faz wczesnego średniowiecza. Z porównania przebiegu krzywych 1a i 4 oraz 2a i 3 można by

wnosić, że strefa północna Słowiańszczyzny Połabskiej miała niższe tempo zasiedlenia od strefy południowo-zachodniej w starszych fazach wczesnego średniowiecza, a wyższe w młodszych. Wyjątkowo niską natomiast dynamikę zasiedlenia strefy środkowej w drugiej połowie okresu wczesnośredniowiecznego tłumaczyć chyba należy jej ówczesnym buforowym położeniem między Niemcami, Wietłami i Polską, wskutek czego dotykały ją silniej wojny toczone tam między X a XII stuleciem.

W wykresie pokazującym zmiany dynamiki zasiedlenia branych tu pod uwagę regionów Słowiańszczyzny wschodniej uderza przede wszystkim niski przyrost w czasie między VI a IX w. na prawobrzeżu środkowego Dniepru (ryc. 6, nr 2). Wytlumaczmy to łatwo uprzytomniając sobie, że była to przecież w owych czasach strefa wyjściowa licznych migracji kierujących się na południe, a może także i na wschód. Zmiany zachodzące w dynamice zasiedlenia Republiki Mołdawskiej (ryc. 6, nr 1) odpowiadają dobrze głównym kolejom dziejów tego regionu we wczesnym średniowieczu: szybki wzrost zasiedlenia zasilanego imigracją z północy w starszych fazach pomyślnych dla rozwoju Słowian w tamtej strefie, zahamowany następnie przez Węgrów i Pieczyngów, a później jego regres spowodowany najazdem Połowców. W wypadku regionu środkowej Smoleńszczyzny (ryc. 6, nr 3) wzrost intensywności zasiedlenia wiejskiego w czasie między IX a XII w. był chyba niższy od pokazanego przez krzywą. Według zestawień podanych przez V. V. Sedova zachodził tam bowiem proces zmniejszania się wielkości osiedli. Nie wprowadziłem jednak korektury, do obliczeń, nie chcąc wychodzić poza przyjętą dla wszystkich rozpatrywanych terenów ogólną płaszczyznę porównawczą.

Ilościowym wyrazem zmian dynamiki zasiedlenia przedstawionej na wykresach, będą, obliczone dla kolejnych faz, przeciętne roczne wartości zmiany zasiedlenia wyrażone w procentach lub w promille. Będzie to dla nas miarą najbardziej uniwersalną pozwalającą porównywać dynamiki zasiedlenia różnych regionów niezależnie od wielkości zbioru przeliczeniowego i od długości trwania okresu, na jaki zbiór ten jest datowany. Pozwolą one ponadto przedstawić dynamikę zasiedlenia w skali przyjętej dla obrazowania zmian zaludnienia. Do obliczenia wielkości jakiejś populacji wzrastającej w ciągu pewnego okresu z szybkością określoną przez stałą wartość procentową służy wzór:

$$P_2 = P_1 \left( 1 + \frac{r}{100} \right)^t$$

- w którym  $P_1$  — początkowa wielkość populacji  
 $P_2$  — końcowa wielkość populacji  
 $r$  — wartość procentowa rocznego przyrostu  
 $t$  — okres w latach.

Podstawiając pod  $P_1$  średnią liczbę punktów osadniczych przypadającą na 100 lat fazy początkowej, pod  $P_2$  taką średnią fazy następnej, a pod  $t$  sumę lat złożoną z połowy trwania obu tych faz i przekształcając odpowiednio przy-

toczony wzór, otrzymamy równanie:

$$\log P_2 = \log P_1 + t \log \left( 1 + \frac{r}{100} \right)$$

$$\log P_2 - \log P_1 = t \log \left( 1 + \frac{r}{100} \right)$$

pozwalające znaleźć przeciętną roczną wartość zmiany intensywności zasiedlenia. Wyniki takich obliczeń dla wszystkich przedstawionych na wykresach regionów osadniczych i wszystkich możliwych tam do wyliczenia faz czasowych podaje zamieszczona poniżej tabela I. Pozwala nam ona zorientować się w pełni w ostrej różnicy w dynamice zasiedlenia między 1 a 2 połową I tysiąclecia.

Średnia wartość przeciętnych rocznych przyrostów zasiedlenia dla okresu wpływów rzymskich wynosi  $0,04\text{‰}$  -  $0,07\text{‰}$ , a najwyższy z rocznych przyrostów  $1,53\text{‰}$ , średnia wartość przeciętnych rocznych przyrostów dla wczesnego średniowiecza wynosi  $2,32\text{‰}$ , dla czasów między VI i XI stuleciem  $2,78\text{‰}$ , a najwyższy przyrost roczny  $5,9\text{‰}$ . Można z dużym prawdopodobieństwem sądzić, że to gwałtowne przyspieszenie wzrostu zasiedlenia rozpoczyna się na ziemiach dorzecza Odry i Wisły około połowy I tysiąclecia i że w tym samym czasie zaznacza się ono także w dorzeczu Dniestru i średniego Dniepru. Nie wiemy natomiast, czy te ostatnie obszary cechowała w okresie wpływów rzymskich podobna jak na ziemiach zachodnich stabilizacja osadnicza. Wydaje się bardzo możliwe, że przynajmniej na ich części szybszy przyrost zasiedlenia miał miejsce już wcześniej, w II - IV w. i został następnie przerwany V-wiecznym regresem. Na pytanie to odpowiedzieć może dopiero analiza dużych reprezentacji, dokładniej datowanych materiałów osadniczych z kręgu kultury zarubinieckiej, a zwłaszcza czerniachowskiej.

Zestawienie w przedstawionej tabeli przeciętnych rocznych zmian zasiedlenia pozwala przejść do następnego bardziej skomplikowanego etapu rozważań, mianowicie próby oszacowania przeciętnych wysokości przyrostu zaludnienia w I tysiącleciu. Próba ta opiera się na założeniu, że przemiany zasiedlenia odbijają przemiany zaludnienia, a więc na założeniu upraszczającym rzeczywisty przebieg zdarzeń. Analizę podanych w tabeli wartości starałem się więc przeprowadzić w sposób możliwie krytyczny pamiętając, że nie są one prostym odbiciem rzeczywistych przyrostów naturalnych, że zniekształcały je m. i.: ruchy migracyjne, zmiany struktury gospodarczo-społecznej czy zmiany innych dziedzin kultury, powodujące różną wykrywalność znalezisk z poszczególnych okresów. Nie można też zapominać o nierównomiernym archeologicznym rozpoznaniu uwzględnianych tu regionów. Z drugiej strony jednak, różnica dynamiki zasiedlenia jest tak duża, i tak zgodnie wykazana przez wszystkie analizowane reprezentacje materiałowe, że za główną jej przyczynę uznać należy poważne podwyższenie się przyrostu naturalnego w 2 połowie I tysiąclecia. O ile ten ostatni fakt stwierdzić możemy



Tabela I

Roczne przyrosty zasiedlania w ‰

Regiony osadnicze	I p.n.e.	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	XIII	XIV	XV
Śląsk, I wariant	-0,6	+0,72	+0,8													
Śląsk, II wariant	-0,6	+1,34														
Płd.-wsch. strefa nadbałtycka	+1,53		-2,1													
Zachodnia Wielkopolska							+5,9	+2,3	+2,7	+3,5						
Środkowe Nadodrze							+2,4	+2,6	+3,71	+3,6						
Słowiańszczyzna										+3						
Strefa północna										+2,21						
Polabska										+1,55						
Strefa środkowa																
Moldawska SRR								+4,59		-0,3			-2			
Prawobrzeże środk. Dniepru								+1,17								
Środkowa Smoleńszczyzna											+2,57			0		

Średnie dla I w.p.n.e. - V w.  
I wariant 0,07  
II wariant 0,04

Średnie dla:  
VI - XIII w. 2,32  
VI - XI w. 2,78

z dość dużym prawdopodobieństwem, o tyle o jego ilościowych wymiarach wnioskować można z małym stopniem dokładności. Podstawę wnioskowania stanowiły zestawione w tabeli wartości przeciętnych rocznych zmian zasiedlenia, których oczywiście, podobnie jak i wyciągniętych z nich średnich, nie można było przenosić w sposób mechaniczny. Rozpatrywałem najpierw dane dla każdego regionu i zestawiałem je z procesami natury gospodarczej, społecznej, kulturalnej czy politycznej, które tam miały miejsce, bądź mogły występować, zniekształcając w dynamice zasiedlenia obraz tamtejszych procesów demograficznych. Nie brałem więc pod uwagę wartości wykraczających nadmiernie poza przeciętną, tak zbyt niskich i ujemnych, jak i zbyt wysokich. Pierwsze świadczyć mogą bowiem o niewłaściwym datowaniu znalezisk (Śląsk w I w.), o emigracji ludności z rozpatrywanego regionu (większa część południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej między III a V w., prawobrzeże środkowego Dniepru między VI a IX w.) lub o regresie spowodowanym najazdami (Mołdawska SRR między IX a XIII w.), drugie z kolei o wysokiej imigracji (stwierdzonej z dużym prawdopodobieństwem dla części Wielkopolski zachodniej między VI a VIII w.,<sup>11</sup> zachodzącej najprawdopodobniej także na ziemiach między Dniestrem a Prutem w VI - VIII w.). Orientacyjne tylko znaczenie dla oceny przyrostu zaludnienia mogą mieć także wartości dotyczące Słowiańszczyzny połabskiej, gdyż w obecnych możliwościach ich przeliczenia nie mogą one odzwierciedlić poprawnie zachodzących tam przemian zasiedlenia. Po wydzieleniu danych odbijających rozwój zaludnienia w postaci stosunkowo najmniej zniekształconej trzeba było z kolei odpowiedzieć sobie na następane pytanie, w jakim stopniu dane te można uznać za reprezentatywne dla całości ziem słowiańskich. Specjalną uwagę zwrócić należało na zmianę struktury gospodarczo-społecznej, zachodzącą w początkach wczesnego średniowiecza wpływającą niewątpliwie na sposób eksploatacji i okupacji terenu, a więc i na częstotliwość tworzenia punktów osadniczych. W świetle dotychczasowych badań widać wyraźny wzrost ruchliwości osadniczej przynajmniej w starszych fazach wczesnego średniowiecza, co przyczyniało się do powiększenia wskaźników dynamiki zasiedlenia, podobnie jak wspomniany tu już wzrost liczby małych osad. Doceniając wpływ tych i podobnych elementów na wartości wyliczonych rocznych przyrostów zasiedlenia nie można jednak ich przeceniać. Były one, często w dużej części, niwelowane przez zachodzące równolegle inne procesy, takie jak wzrost aglomeracji grodowych, później wczesnomiejskich lub rozpowszechnienie innych form obrządku pogrzebowego, co spowodowało na znacznej części analizowanych tu obszarów zanik cmentarzysk archeologicznie uchwytnych, które przecież w okresie wpływów rzymskich stanowiły liczącą się część punktów osadniczych. Wszystkie tego rodzaju względy, jak i niewielka liczba analizowanych reprezentacji zmusza do bardzo ostrożnego szacunku. Wydaje się, że w obecnym stanie naszych wiadomości można jedynie dążyć do wytycze-

<sup>11</sup> S. Kurnatowski, *Rozwój zaludnienia...*, s. 475, 478.

nia pewnych granicznych wartości przeciętnego przyrostu naturalnego. Tak więc jeśli chodzi o okres wpływów rzymskich można by powiedzieć, że najprawdopodobniej przeciętny przyrost roczny całej ludności nie przekraczał wysokości  $1\text{‰}$ , a nawet w momentach zwiększonej dynamiki zaznaczającej się w pewnych okresach na niektórych obszarach wynosił nie więcej jak  $1,5\text{‰}$ . Jeśli natomiast chodzi o tempo przyrostu zaludnienia w drugiej połowie tysiąclecia, to sądziłbym, że w skali całej Słowiańszczyzny nie mogło być niższe od  $2\text{‰}$  i nie wyższe od  $3\text{‰}$ .

Warto zauważyć, że szacunek ten zgadza się z dotychczasowymi wynikami badań nad dynamiką rozwoju zaludnienia w starszych i średnich wiekach naszych dziejów. Jak podkreślił ostatnio E. Piasecki<sup>12</sup> istniejące szacunki zaludnienia świata wskazują, że przyrost naturalny aż do XVII w. utrzymywał się na poziomie ok.  $1\text{‰}$  rocznie. Lokalnie przyrost mógł być oczywiście większy, głównie w dwóch przypadkach: 1) gdy wystąpił wzrost zasobów żywnościowych (co następowało przede wszystkim w wyniku wydawnego wzrostu efektywności gospodarowania oraz poszerzenia przestrzeni eksploatowanej); 2) jako dalsze następstwo klęsk elementarnych (np. po epidemii, kiedy liczba ludności wzrastała szybko aż do osiągnięcia stanu sprzed epidemii). W pierwszym przypadku zwiększony przyrost naturalny dotyczył długiego okresu, w drugim zaś — raczej nie przekraczał stulecia<sup>13</sup>. Względny wzrost przyrostu naturalnego między 1 a 2 połową I tysiąclecia dotyczył oczywiście tego pierwszego przypadku. Mógł on dochodzić do 100%, był to więc wzrost tak gwałtowny, że można chyba mówić o wczesnośredniowiecznej rewolucji demograficznej. Przypomnijmy, że względny wzrost przyrostu naturalnego podczas rewolucji demograficznej mającej miejsce w Europie środkowej w XIX w. nie był wyższy, a niekiedy nawet niższy<sup>14</sup>. Sądząc z niektórych badań, że wspomnimy tu wyniki wyliczeń P. Donata i H. Ullricha<sup>15</sup> dotyczących VI - VII w. w Niemczech zachodnich, wczesnośredniowieczna rewolucja demograficzna nie ograniczała się tylko do ludów słowiańskich, wydaje się jednak, że wystąpiła u nich najsilniej i trwała najdłużej. Brak miejsca nie pozwala niestety choćby na krótkie omówienie nasuwających się w związku z tym problemów badawczych.

Ocena prawdopodobnych granicznych wartości rocznego przyrostu zaludnienia w 2 połowie I tysiąclecia, w skali całej Słowiańszczyzny pozwala z kolei

<sup>12</sup> E. Piasecki, *Próba charakterystyki struktury wieku ludności z Kom el-Dikka w Aleksandrii w XIII - XIV w. na podstawie danych o populacji szkieletowej*, Materiały i prace antropologiczne 89, 1975, s. 120.

<sup>13</sup> Por. I. Gieysztorowa, *Badania nad historią zaludnienia Polski*, Kw. HKM 11, 1963, s. 552 - 54; E. Vielrose, *Ludność Polski od X do XVIII wieku*, Kw. HKM 5, 1957, s. 3 - 5.

<sup>14</sup> S. Borowski, *Emigracja i równowaga społeczna podczas rewolucji demograficznej w Europie Środkowej i w niektórych krajach sąsiadujących*, Przeszłość Demograficzna Polski 4, 1971, s. 249 - 52;

<sup>15</sup> P. Donat, H. Ullrich, *Einwohnerzahlen und Siedlungsgröße der Merowingerzeit*, ZfA 5, 1971, s. 252.

przejsć do próby oszacowania zmian globalnej liczby ludności w tym czasie. Znając bowiem przypuszczalne tempo wzrostu ludności możemy teraz wykorzystać szacunki liczebności Słowian odnoszące się do czasów późniejszych lepiej podbudowanych informacjami źródłowymi. Najlepiej byłoby wyjść od stosunkowo najpewniejszych szacunków dotyczących czasów późnośredniowiecznych, a opartych już na wczesnych spisach podatkowych. Musielibyśmy jednak rozporządzać do tego obliczeniami z daleko większej liczby wczesnośredniowiecznych reprezentatywnych regionów osadniczych, co pozwoliłoby uwzględnić w naszych ocenach duże perturbacje ludnościowe związane z wyniszczającymi wojnami, jakie nawiedziły znaczną część krajów słowiańskich w młodszych fazach wczesnego średniowiecza. Przy obecnym stanie naszych materiałów nawiązywanie do tak odległych szacunków byłoby obarczone zbyt poważnym błędem przekreślającym korzyści wyjścia od dokładniejszych i zasługujących na większą wiarę informacji. W tej sytuacji bezpieczniej więc było nawiązać do ocen liczby ludności przy końcu X w.

Wykonywane przez wielu badaczy dla różnych krajów słowiańskich są to szacunki o różnym stopniu pewności i oczywiście mniejszej dokładności. Nie można jednak nie brać ich pod uwagę, odmawiając im wszelkiej wiarygodności, bowiem szacunki te początkowo rozbieżne, później coraz wyraźniej zbliżają się do siebie, choć oparto je na różnych założeniach i informacjach i przeprowadzono za pomocą rozmaitych metod. Chodzi tu oczywiście o zgodność rzędu wielkości, które przynajmniej jeśli chodzi o część krajów słowiańskich zaznacza się coraz wyraźniej. Wyniki omawianych obliczeń podsumował ostatnio H. Łowmiański<sup>16</sup> przyjmując, że około 1000 r. Słowianie wschodni liczyli 4, zachodni 1,9 a południowi 1,4 mln głów. Łącznie biorąc całą ludność Słowiańszczyzny wynosiłaby wówczas 7,3 miliona osób. Jest to szacunek ostrożny, raczej zaniżony niż nadmiernie zawyżony, celowo jednak oprócz niego uwzględniam drugi punkt wyjścia, który reprezentowałby najniższy możliwy do przyjęcia w świetle dotychczasowych danych szacunek. Tworząc ten wariant obniżyłem liczbę Słowian zachodnich o 100 tys. głów, co jest chyba wartością skrajną, nie można bowiem dla Polski przyjmować gęstości zaludnienia poniżej 4 osób na km<sup>2</sup> (wszystkie nowsze szacunki przyjmują wyższą: Łowmiański 4,2, Topolski 4,5, Gieysztorowa 4,8), nie można też bardziej zaniżyć liczby Słowian Połabskich oraz ówczesnej ludności Czechosłowacji. Liczbę Słowian południowych obniżamy o 200 tys. osób przyjmując globalną gęstość zaludnienia 3 osoby na km<sup>2</sup>, co jest także najniższym możliwym szacunkiem, jeśli uwzględnimy istniejące tam obszary gęsto zasiedlone, np. Bułgaria czy Chorwacja dalmatyńska. Najbardziej, bo o 500 tys. głów, obniżyłem liczbę Słowian wschodnich, co do których wiarygodności dotychczasowych szacunków jest najmniej pewna. Przyjąłem mianowicie, że gęstość zaludnienia najbogatszych wtedy obszarów Rusi południowej wynosiła 4 - 5 osób na km<sup>2</sup> podczas gdy przeciętna gęstość zaludnienia obszarów północnych nie przekra-

<sup>16</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 5, Warszawa 1973, s. 9.

czała 2,5 osoby na km<sup>2</sup>. Ostatecznie w tym drugim niższym szacunku przyjąłem, że Słowianie wschodni liczyli 3,5, zachodni 1,8, a południowi 1,2 mln głów, razem 6,5 mln osób.

Mając dwa wyjściowe szacunki ludności Słowiańszczyzny ok. 1000 r. i dysponując wytyczonymi poprzednio granicznymi ocenami przeciętnego rocznego przyrostu naturalnego w 2 połowie I tysiąclecia, można łatwo wyliczyć możliwe wielkości tej ludności w latach wcześniejszych: przy końcu VII i V wieku.

Służy do tego przytoczony już wzór  $P_2 = P_1 \left(1 + \frac{r}{100}\right)^t$ , który dla znalezienia wartości populacji początkowej  $P_1$  przekształcamy w równanie:

$$\log P_2 = \log P_1 + t \log \left(1 + \frac{r}{100}\right)$$

$$\log P_1 = \log P_2 - t \log \left(1 + \frac{r}{100}\right)$$

i podstawiamy do niego kolejno założone dane. Tak np. dla znalezienia wielkości populacji początkowej  $P_1$  z końca VII w., która wzrastając przez 300 lat przy przeciętnym przyroście rocznym 3% czyli 0,3‰, wynosiła przy końcu X w. 7,3 mln osób, wyliczamy równanie:

$$\log P_1 = \log 7300000 - 300 \log \left(1 + \frac{0,3}{100}\right)$$

$$P_1 = 2972000$$

Wyliczenie w ten sposób wszystkich wariantów daje tabelę hipotetycznych wielkości populacji w 2 połowie I tysiąclecia (tab. II). Pokazuje ona, że

Tabela II

Hipotetyczny szacunek przemian zaludnienia Słowiańszczyzny  
(w granicach z końca X w.)

Rok	Przy rocznym przyroście naturalnym			
	3‰		2‰	
	szacunek wyższy	szacunek niższy	szacunek wyższy	szacunek niższy
	(w tys.)			
1000	7300	6500	7300	6500
700	2970	2650	4100	3650
500	1630	1450	2680	2390

obliczone dla końca VII w. wielkości mieszczą się w przedziale od 2,650 mln do 4100 mln, a dla końca V w. w przedziale od 1450 mln do 2680 mln. Wyznaczone zostały tym samym dolne i górne granice dla koniecznych rozmiarów populacji ludzkich, które wzrastając przez pół tysiąca lat z przeciętną roczną szybkością od 2‰ do 3‰ dałyby liczby ludności mieszczące się w przedziale

ograniczonym dwoma szacunkami wyjściowymi, a więc między 6,5 mln i 7,3 mln osób.

Rozważaliśmy dotychczas zagadnienie liczby ludności Słowiańszczyzny na modelu idealnym, a więc rozpatrywaliśmy możliwe zmiany tylko w aspekcie demograficznych prawidłowości wzrostu. Z wyznaczenia koniecznych, przy określonych tu szacunkach, rozmiarów populacji nie wynika, rzecz jasna, wniosek, że populacje te w epoce masowej kolonizacji Słowian składały się w całości przy końcu VII, a tym bardziej przy końcu V w. ze społeczności mówiących językiem słowiańskim. Chcąc więc oceny liczebności Słowian między V a X w. trochę bardziej skonkretyzować muszę rozszerzyć dotychczasowy zakres rozważań i zastanowić się z kolei nad możliwymi rozmiarami sławizacji ludności nowo zajętych obszarów.

Doszliśmy tym samym do nader trudnego, a jeszcze mniej przebadanego zagadnienia asymilacji językowej, którego nie sposób tu szerzej omówić. Muszę tylko podkreślić, że jak każdy proces kulturowy tak i procesy asymilacyjne mają swoje graniczne ilościowe progi możliwości, które choć w bardzo niedokładnym stopniu możemy przecież próbować oznaczyć. Kierunek i tempo asymilacji językowej rozpatrywać można oczywiście tylko na przykładach opartych na pewniejszych w tym zakresie informacjach źródeł: lingwistycznych, historiograficznych i etnograficznych. Sądzę, że obecny stan etnogenezy Słowian nasuwa pilną potrzebę dokładniejszego przeanalizowania zjawisk asymilacji znanych z dostępnych nam materiałów źródłowych, takich np. jak: dzieje plemion germańskich w granicach dawnego imperium rzymskiego, dzieje Hunów, Awarów, Bułgarów i Węgrów w Europie południowej, dzieje arabizacji ludów podbitych przez Arabów, dzieje krajów podbitych przez Normanów, a jeśli chodzi o analogie bardziej odległe bądź w aspekcie społeczno-ekonomicznym bądź czasowo-przestrzennym, dzieje romanizacji Galii, prowincji naddunajskich i bałkańskich przez państwo rzymskie, germanizacji Słowian i Bałtów przez feudalne państwa niemieckie, dzieje turkizacji ludności Azji Mniejszej i Półwyspu Bałkańskiego czy też ludności indo-irańskiej w Azji Środkowej. Kierunek i tempo asymilacji językowej wyznaczone jest przez oddziaływanie bardzo skomplikowanego układu elementów, wśród których trzeba by wymienić przede wszystkim poziom kulturowy obu stykających się ze sobą wspólnot etnicznych, panujące aktualnie trendy kulturowe sprzyjające rozszerzeniu się bądź jednej bądź drugiej wspólnoty, specyficzne warunki miejscowego środowiska geograficznego ułatwiające lub utrudniające przebieg asymilacji oraz stosunek ilościowy obu wspólnot. Rozpatrując wstępnie wymienione wyżej przykłady można by, generalizując całą kwestię, powiedzieć, że reprezentują one zasadniczo dwa typy przebiegu zdarzeń. W pierwszym z nich mniejsza ilościowo grupa podbijająca, rozporządza poza wyższą siłą militarną i polityczną, także innymi atutami: rozwiniętą organizacją państwową (Rzym, Niemcy) czy religijno-państwową (Arabowie), zdecydowanie wyższym poziomem kultury (Rzym) lub nowymi atrakcyjnymi w danej sytuacji wzorami życia i światopoglądu (Arabowie), sprzyjającymi jej ogólny-

mi trendami rozwoju społeczno-ekonomicznego (Rzym, Niemcy). Te dodatkowe atuty przyczyniają się nie tylko do zachowania języka zdobywców, ale i do jego przejmowania przez ludność podbitą, przede wszystkim przez jej górne warstwy społeczne. Szybkość asymilowania się tych ostatnich przyspieszyło zwłaszcza utworzenie nowej struktury społeczno-ekonomicznej odpowiadającej rozpoczętym już wcześniej procesom rozwojowym. Kapitałnym przykładem jest w tym wypadku, przeanalizowany przez S. Czarnowskiego fakt szybkiej romanizacji ludności większych ośrodków osadniczych Galii, która w nowej strukturze życia miejskiego znalazła cel swych zapoczątkowanych jeszcze przed podbojem Cezara dążeń. Podobnie rozwój procesów feudalizacji sprzyjał stosunkowo szybkiej germanizacji warstw rycerskich Słowian czy Bałtów. Asymilacja językowa szerszych mas ludności podbitej postępuje natomiast z reguły znacznie wolniej i z daleko większymi oporami. Obok tak szybko i kompletnie zromanizowanych miast Galii istniała wieś zachowująca długo po podboju rodzimy język<sup>17</sup>. Jak stwierdza P. K. Hitti<sup>18</sup> „zwycięstwo arabskiego nad tubylczymi językami ujarzmionych ludów było ostatnie i najpowolniejsze. To na tym polu podbite rasy okazywały największy opór. [...] Całkowite zwycięstwo języka arabskiego jako języka powszechnego użytku nie zostało zapewnione aż do końca okresu abbasyckiego” (a więc przeszło pół tysiąca lat po podboju). Jeszcze bardziej wymownego przykładu w tym względzie dostarczają niektóre narody słowiańskie zachowujące aż po dziś, przeszło tysiąc lat po podboju, swój język i kulturę (Słowianie alpejscy, Łużyczanie).

W drugim z kolei typie rozpatrywanych tu sytuacji zdobywcom brak wymienionych poprzednio dodatkowych atutów, a czasem niektórymi z nich rozporządza ludność podbita. Przy tego rodzaju układach o kierunku i tempie asymilacji decyduje ilościowy stosunek obu wspólnot, przy czym wyróżnić można trzy rozwiązania. W wypadku podboju przez małą grupę etniczną zdecydowanie liczniejszej ludności, stojącej przy tym na wyższym poziomie kultury, następuje szybkie na ogół przejście przez zdobywców języka ludności podbitej, choć zachowują oni dłużej poczucie swej odrębności tworząc warstwę panującą (większość plemion germańskich szybko zromanizowanych, sławizacja Bułgarów, szybkie przyjmowanie języka miejscowego przez Normanów). Jeśli różnica między liczbą zdobywców a ludnością podbitą nie jest tak duża jak w pierwszym przypadku i jeżeli zachowują oni wystarczającą zwartość, to zdolni są utrzymać swój język, nie mogą natomiast na szerszą skalę przeprowadzić asymilacji podbitych narodowości, gdyż jeżeli czyni ona nawet postępy, to są to postępy bardzo powolne (Węgrzy na terenie dawnego królestwa węgierskiego, Turcy na Bałkanach).

W wypadku kiedy grupa podbijająca dorównuje wielkością ludności podbitej lub kiedy jest liczniejsza, asymiluje ona pod względem językowym

<sup>17</sup> S. Czarnowski, *Dziela* t. 1, Warszawa 1965, s. 55 - 63.

<sup>18</sup> P. K. Hitti, *Dzieje Arabów*, Warszawa 1969, s. 300.

miejscową wspólnotę etniczną przy czym szybkość asymilacji zależy zdaje się znowu od różnie lokalnie kształtujących się stosunków ilościowych obu wspólnot i od zwartości zasiedlenia obszaru przez zdobywców (germanizacja dawnych prowincji nadreńskich cesarstwa, germanizacja Brytów przez Anglów, Sasów i Jutów). Szczególnie instruktynny dla rozpatrywanego tu drugiego typu sytuacji jest przebieg procesów asymilacyjnych na terenie samego państwa frankońskiego. Ustaliła się tam aktualna po dziś dzień linia podziału biegnąca z południa na północ wzdłuż Wogezów i Mozeli, przekraczająca Mozę poniżej Liège i skręcająca następnie na zachód, w kierunku Morza Północnego. Na wschód i północ od tej linii utworzyło się zwarte zasiedlenie najezdźców, którzy zgermanizowali pozostałe tam resztki ludności galo-romańskiej, na zachód i południe od niej rozproszeni po kraju Frankowie przyjęli mowę miejscowej ludności.

Z przeanalizowanych tu pobieżnie dwu rodzajów procesów asymilacyjnych wyciągnąć można, wydaje się, następujące wnioski: 1) Całkowita asymilacja językowa liczniejszej ludności przez mniejszą grupę etniczną nie jest procesem szybkim nawet w tych wypadkach, kiedy ta druga rozporządza dodatkowymi silnymi atutami kulturowymi ułatwiającymi asymilację. 2) W wypadkach kiedy zdobywcy nie dysponowali liczącym się układem dodatkowych atutów o kierunku asymilacji przesądza osiągnięcie pewnego krytycznego progu w stosunku ilościowym zdobywców do ludności podbitej. Progu tego ulegającego szerokim wahaniom w zależności od każdorazowej konkretnej sytuacji nie można bliżej oznaczyć. Z przytoczonych przykładów widać, że grupa zdobywca osiągała go wtedy, kiedy co najmniej dorównywała liczebnością ludności podbitej, przypuszczam więc tylko, że mogło to mieć miejsce przy stosunkach ilościowych zdobywców do podbitych gdzieś od 1 : 3 do 2 : 3 może nawet od 1 : 4 do 3 : 4. 3) Można by sądzić, upraszczając naturalnie całe zagadnienie, że w przypadkach przekroczenia przez grupę podbijającą krytycznego progu asymilacja ludności miejscowej postępowała tym szybciej im bardziej stosunek ilościowy zdobywców do podbitych przechylał się na stronę tych pierwszych.

Jak teraz, na tle tych ogólnych spostrzeżeń, ocenić siłę procesów sławizacji podczas wielkiej emigracji Słowian? Z trzech głównych kierunków tej emigracji nie będziemy brać pod uwagę kolonizacji północno-wschodniej, gdyż jej początki są jeszcze sporne<sup>19</sup>, a czasokres bardzo długi, ciągnęła się ona bowiem, choć z różnym nasileniem, właściwie aż do najnowszych czasów, doprowadzając w konsekwencji do zasiedlenia olbrzymiej północnej strefy leśnej Eurazji. Rozpatrzymy tu krótko dwa pozostałe kierunki: zachodni, a zwłaszcza południowy, co do których historia dysponuje na tyle dostatecz-

<sup>19</sup> I. I. Ljapuškin, *Slawjane vostočnoj Evropy nakanune obrazovanija drevnerusskogo gosudarstva (VIII-pervaja polovina IX v.)*. Istoriko-archeologičeskie očerki, MIA SSSR, nr 152, Leningrad 1968; V. V. Sedov, *Slawjane verchnego Podneprovja i Podvinja*, MIA SSSR, nr 163, Moskwa 1970; W. Szymański, *Słowiańszczyzna wschodnia*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, rozdz. I, gdzie nowsza literatura przedmiotu.



nymi informacjami, aby stosunkowo ściśle określić czas trwania i zakres przestrzenny tej emigracji<sup>20</sup>. Rozpoczyna się ona nie wcześniej niż około połowy V w., kończy zasadniczo w VII w. Przed połową V stulecia Słowianie nie przeszli, przynajmniej na szerszą skalę, łuku Karpat na południu, nie wkroczyli też na ziemie dorzecza Łaby na zachodzie. Przy końcu VII stulecia natomiast zajmują oni już całą Europę środkową, południowo-zachodnią część Europy wschodniej i cały Półwysep Bałkański z wyjątkiem przedpola samego Konstantynopola i wąskich stref nadmorskich utrzymanych przez cesarstwo bizantyjskie. W wymienionym nie tak długim przecież okresie opanowują więc Słowianie około 900 000 km<sup>2</sup> nowych obszarów i trwale je zasiedlają. W innym wypadku ekspansja słowiańska w Europie miałaby skutki równie efemeryczne, jak dokonywane wcześniej podboje większości plemion germańskich czy koczowniczych. O solidnych podstawach ilościowych osadnictwa słowiańskiego w VIII stuleciu, w większości krajów Europy południowej świadczyć mogą choćby dwa fakty: sławizacji, a nie romanizacji czy greycyzacji koczowniczych Bułgarów oraz trudności regreycyzacji dużych połaci zeslawizowanych terenów Grecji kontynentalnej, podjętej przez Bizancjum w VIII w., a trwającej dobrych kilkaset lat. Widać zresztą, że tam, gdzie Słowianie zasiedlili jakiś teren luźniej lub gdzie osłabiły ich napady koczowników, nie byli oni w stanie oprzeć się asymilacji bądź przez najeźdźców, bądź przez ludność miejscową. Świadczą o tym dzieje kolonizacji słowiańskiej na ziemiach dzisiejszych Węgier, Rumunii i Albanii.

Różnice ekspansji plemion germańskich i słowiańskich na ziemiach cesarstwa rzymskiego scharakteryzował najlapidarniej H. Łowmiański pisząc: „Ludy germańskie [...] przedstawiały się jako grupy wędrowne o silnej organizacji militarnej, lecz słabej masie demograficznej i małych możliwościach osadniczych, gdy tymczasem u Słowian analogiczne grupy wędrowne jakkolwiek istniały, jednak w mniejszych rozmiarach, a ekspansja przede wszystkim polegała na szerzeniu się masowego osadnictwa o czysto rolniczych tendencjach”<sup>21</sup>.

Nawiązując więc do poprzednich ogólnych spostrzeżeń na temat przebiegu procesów asymilacyjnych można by wnioskować, że w okresie wielkiej migracji: 1) Słowianie zajmowali na ogół nowe obszary dużą masą, przekraczając krytyczny próg w swym stosunku ilościowym do ludności miejscowej, przesądzający o jej sławizacji. Działo się tak przynajmniej na terenach głównych i najłatwiej dostępnych stref osadniczych, gdyż mniej dostępne górskie tereny Europy południowej stały się schroniskiem dla ludności rodzimej, która dopiero w następnych wiekach ulegała, znacznie już powolniejszym procesom asymilacyjnym, a w niektórych wspomnianych tu wypadkach ruszyła nawet do etnicznego kontrnatarcia. 2) Korzystny dla Słowian stosunek ilościowy do ludności miejscowej sprawiał, że jej sławizacja postępowała stosunkowo

<sup>20</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 2, Warszawa 1963, rozdz. III i IV.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 341.

szybko. 3) Rozmiarów ilościowych tej asymilacji w stosunku do liczby Słowian przybyłych nie można jednak, jeśli chodzi o czas do końca VII w., przeceniać. Czynnikiem wydatnie ograniczającym jej udział w ogólnym wzroście ludności słowiańskiej był krótki okres kolonizacji na wielu obszarach nie sięgający 200, a na sporej części nawet 100 lat.

Dla ilościowego wyrażenia powyższych wniosków, jak i dla skontrolowania poprzednich wyliczeń spróbujemy tu jeszcze pokrótce oszacować ogólną liczbę Słowian przy końcu VII stulecia, wychodząc tym razem ze znanej w przybliżeniu powierzchni ówczesnej Słowiańszczyzny i z przypuszczalnej gęstości zaludnienia jej obszarów. Biorąc pod uwagę tylko kraje zwarcie zasiedlone wówczas przez plemiona słowiańskie liczymy Słowiańszczyznę zachodnią na 480 000 km<sup>2</sup>, a Słowiańszczyznę południową na 400 000 km<sup>2</sup> powierzchni. Mniej pewnie natomiast przedstawia się na razie sprawa wielkości Słowiańszczyzny wschodniej, a to głównie ze względu na wspomniany już dyskusyjny rozmiar ówczesnych postępów północno-wschodniej kolonizacji. Pamiętając o praktykowanej konsekwentnie tu tendencji raczej do zaniżenia, a nie podwyższania szacunków, zakładamy, że emigracja do strefy leśnej nie osiągnęła wtedy jeszcze poważniejszych przestrzeni i szacujemy ówczesną wielkość Słowiańszczyzny wschodniej na ok. 600 000 km<sup>2</sup>. Szacując gęstość zaludnienia przyjmujemy jak zwykle warianty niższe i wyższe. Przy pierwszym zakładamy gęstość zaludnienia Słowiańszczyzny zachodniej oraz połowy lepiej zasiedlonej Słowiańszczyzny wschodniej na 1,5 osoby na km<sup>2</sup> oraz zaludnienie pozostałych 300 000 km<sup>2</sup> Słowiańszczyzny wschodniej na 0,5 osoby na km<sup>2</sup>. Gęstość zaludnienia Słowian południowych (bez uwzględnienia nie zeslawizowanej jeszcze ludności autochtonicznej siedzącej w górach) szacuję na 1 osobę na km<sup>2</sup>. Łącznie dałoby to: 720 000 Słowian zachodnich, 600 000 wschodnich i 400 000 południowych, razem 1 720 000 osób. W wariantcie wyższym liczymy gęstość zaludnienia Słowiańszczyzny zachodniej na 1,8 osoby na km<sup>2</sup> co wyniosłoby: 860 000 Słowian zachodnich, 900 000 wschodnich i 600 000 południowych, razem 2 360 000 osób.

Jeśli teraz porównamy oba ostatnie szacunki z wyliczonymi poprzednio granicznymi wartościami koniecznych rozmiarów populacji ludzkich, które wzrastając z określoną szybkością dałyby przy końcu X w. masę demograficzną w przyjętych wyżej przedziałach, a więc z wartościami od 2 646 000 do 4 102 000 dla końca VII w. i z wartościami od 1 453 000 do 2 678 000 dla końca V w. przekonamy się że: 1) szacunek niższy wynosi 65% dolnej wartości granicznej dla końca VII w., szacunek wyższy 57% takiej górnej wartości, 2) szacunek niższy jest wyższy od dolnej wartości granicznej dla końca V w. zaledwie o 18%, szacunek wyższy nie sięga nawet wysokości górnej wartości granicznej dla tego czasu. Obydwa zestawienia przemawiają za ograniczonymi rozmiarami sławizacji w VI - VII w. na obszarach zachodniej i południowej migracji Słowian i za pewnym wzrostem jej udziału w okresie następujących 300 lat, co jest zupełnie zrozumiałe, jeśli założymy, że na okres ten

przypada gwałtowny rozwój kolonizacji północno-wschodniej, dającej bardzo poważny przyrost ludnościowy plemionom wschodnio-słowiańskim. I wtedy jednak procesy sławizacji przyniosłyby poniżej 50% przyrostu masy demograficznej w skali całej Słowiańszczyzny. Reasumując wszystkie powyższe rozważania przyjmuję, że maksymalny możliwy udział procesów asymilacyjnych we wzroście ludności Słowiańszczyzny 2 połowy I tysiąclecia nie mógł przekroczyć 50%. Jest to rzeczywiście największe możliwe zawyżenie, nie zapominajmy bowiem, że rozważaliśmy sytuację uproszczoną licząc tylko zyski sławizacji, a nie biorąc pod uwagę działających w tym czasie procesów odwrotnych, zwłaszcza w strefach penetracji Słowian położonych poza zwartymi obszarami ich zasiedlenia, a także skutków wojen, zaprzędawania w niewolę, przymusowych przesiedleń stosowanych przez Bizancjum, służby wojskowej i w ogóle rozproszonej migracji do dalszych krajów, przynoszących poważne ubytki nie uwzględnione w naszych rachunkach.

Dochodząc ostatecznie do oceny liczby ludności mówiącej językiem słowiańskim przy końcu V w. przyjmuję, że wynosiła ona co najmniej połowę wysokości populacji zawierającej się między granicznymi wartościami 1 450 000 a 2 680 000, a więc zaokrąglając wyniki od ok. 700 000 do 1 300 000 osób. Warto przypomnieć, że H. Łowmiański<sup>22</sup> szacował ludność Słowiańszczyzny w okresie wpływów rzymskich na ok. 1 400 000 głów, w której to sumie znajdować się miało, jeśli chodzi o ziemie polskie, ok. 15% ludności germańskiej. Odliczając 20% tej sumy na ludność niesłowiańską (plemiona germańskie, trackie, bałtyjskie, irańskie) w skali całego obszaru ówczesnej Słowiańszczyzny otrzymamy liczbę 1 100 000 Słowian, wynik zdumiewająco zgodny z naszymi wyliczeniami, jeśli uwzględnić inny punkt wyjścia tego badacza, a przede wszystkim mały stopień dokładności wszystkich szacunków paleodemograficznych. Jeśli chodzi o rząd wielkości, to obie podane oceny zgadzają się w pełni z sądami autorów rzymskich i greckich podkreślających zawsze, kiedy pisali o Słowianach, wielką ich liczbę.

Pozostaje jeszcze do oszacowania powierzchnia ziem zajmowanych przez Słowian przed rozpoczęciem wielkich migracji. W ocenie przeciętnej ówczesnej gęstości zaludnienia należy przyjąć kilka wariantów w zależności od strefy przyrodniczo-kulturowej, w obrębie której lokować będziemy starożytną Słowiańszczyznę. Jeżeli zatem założymy, że obejmowała ona gęsto zasiedlone partie kultury czerniachowskiej oraz południowe partie kultury przeworskiej to możemy ocenić gęstość zaludnienia na 2 osoby na km<sup>2</sup> co w przeliczeniu da nam obszar o powierzchni od 350 000 do 650 000 km<sup>2</sup>, lokowanie zaś Słowian na terenach kultury przeworskiej, zarubinieckiej oraz na północnym skraju kultury czerniachowskiej dopuszcza już tylko przyjęcie 1,8 osoby na km<sup>2</sup> lub nawet 1,5 osoby na km<sup>2</sup>, co wyznacza obszar w granicach od 390 000 do 720 000 km<sup>2</sup> bądź od 460 000 do 860 000 km<sup>2</sup>, przesuwanie natomiast ówczesnej

<sup>22</sup> H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 1, Warszawa 1963, s. 344.

ojczyzny Słowian jeszcze bardziej na północny wschód do strefy leśnej Białorusi i Wielkorusi dozwala przyjąć gęstość zaludnienia najwyżej 1 osoby na km<sup>2</sup>, zatem odpowiednio obszar o powierzchni od 700 000 do 1 300 000 km<sup>2</sup>.

Rozważania powyższe doprowadziły nas do zagadnień bezpośrednio związanych z pierwotnymi siedzibami Słowian, których roztrząsać tutaj nie możemy, gdyż analiza paleodemograficzna nie daje do tego bezpośrednich podstaw. Można natomiast w świetle wyników tej analizy ocenić stopień prawdopodobieństwa poszczególnych spotykanych w literaturze hipotez na temat lokalizacji starożytnej Słowiańszczyzny.

Z demograficznego punktu widzenia nie sposób przyjąć teorie lokujące ojczyznę Słowian przed okresem wielkiej migracji na małym obszarze (np. w górnym dorzeczu Dniepru. Wątpliwości budzi też ograniczenie starożytnej Słowiańszczyzny do ziem dorzeczy Odry i Wisły bądź tylko do dorzecza Dniepru. Oba te obszary brane oddzielnie nie osiągają najniższej koniecznej wielkości.

Za najbardziej prawdopodobne uznać należy teorie lokujące siedziby Słowian w szerokim pasie obejmującym z jednej strony dorzecza Odry i Wisły, z drugiej dorzecza średniego Dniepru i górnego Dniestru, a więc uważające za słowiańską większość ludności kultury przeworskiej, przynajmniej część ludności tzw. kompleksu późnozarusinickiego oraz ludność północnych terenów kultury czerniachowskiej. Lokalizacja tego rodzaju uzasadnia bowiem w sposób logiczny i najbardziej pełny przebieg zjawisk demograficznych, migracyjnych oraz asymilacyjno-językowych, pozwala też na wyrównany bilans przemian ludnościowych Europy środkowej i południowej. Zajęcie takich pozycji wyjściowych przez Słowian tłumaczy najlepiej kierunki ich ekspansji, a zwłaszcza zajęcie i trwale zasiedlenie w ciągu stosunkowo krótkiego okresu 250 lat 900 000 km<sup>2</sup> nowych terenów. Konieczną dla takich rozmiarów kolonizacji masę demograficzną znajdujemy właśnie w gęsto zasiedlonych regionach kultury przeworskiej, a także północnej części czerniachowskiej. Z drugiej strony uznanie ludności tych regionów za słowiańską pozwala rozwiązać wspomniany bilans ludności. W okresie od końca IV do połowy V w. zanikają formacje tych kultur. W początkach wczesnego średniowiecza notujemy w świetle dotychczasowych badań znaczne zmniejszenie się zaludnienia w porównaniu z okresem wpływów rzymskich. Z jeszcze większym spadkiem mamy do czynienia na terenach między Dniestrem a Prutem. Średnia liczba punktów osadniczych przypadająca na 100 lat trwania kultury czerniachowskiej jest na tych terenach czterokrotnie wyższa od takiej średniej dla czasów VIII - IX w., a więc okresu najgęstszego zasiedlenia tych ziem we wczesnym średniowieczu<sup>23</sup>. Nawet biorąc pod uwagę zmiany kulturowe powodujące wydatne zmniejszenie się we wczesnym średniowieczu uchwytnych archeologicznie form działalności ludzkiej musimy się tam liczyć z obniżeniem

<sup>23</sup> Por. E. A. Rikman, *Pamjatniki sarmatow i plemen černiachovskoj kultury*, Archeologičeskaja karta Moldavskoj SSR 5, Kiszyniów 1975.

zaludnienia co najmniej o połowę, o ile nie o 2/3. Jeśli na innych terenach kultury czerniachowskiej wystąpiły podobnie wysokie różnice, powstaje pytanie, co stało się z tą nagle znikającą masą ludności. Nie wybili jej na pewno Hunowie lud bezsprzecznie wojowniczy lecz niezbyt duży, nie powędrowała też w całej swej masie wraz z Gotami na ziemię cesarstwa, bo wtedy ekspansja tych ostatnich miałyby zupełnie inny ciężar gatunkowy. Włączając do równania i straty zadane przez koczowników i migracje plemion niesłowiańskich tak do Siedmiogrodu, jak i do prowincji rzymskich, nie rozwiążemy go bez przyjęcia założenia, że pozostała nadwyżka to ludność słowiańska ujawniająca się nieco później, bo w początkach VI w. nad dolnym Dunajem.

Za mało prawdopodobne w aspekcie demograficznym uznać musimy lokowanie obszaru wyjściowego Słowian w strefie leśnej Europy wschodniej na terenach górnego dorzecza Dniepru i przesunięcie się ich dopiero u schyłku starożytności w dorzecza Wisły i Odry, a to z trzech głównych względów. Nie znajduję na tym obszarze, który musiałby być zresztą znacznie bardziej rozległy niż dorzecze górnego Dniepru, wystarczająco zaludnionych regionów, które mogłyby dostarczyć koniecznej dla tak wielkiej migracji licznej i prężnej masy demograficznej. Migracja na tak wielką skalę wychodząca z rzadko zaludnionej strefy leśnej byłaby zresztą sprzeczna z wszystkimi zaobserwowanymi dotychczas prawidłowościami wielkich ruchów ludnościowych<sup>24</sup>. Zakładając, że zanik form kultury przeworskiej wiązał się z zajmowaniem dorzecza Wisły i Odry przez Słowian, musielibyśmy przyjąć fakt opanowania przez nich łącznie z zaraz potem zajmowanymi ziemiami na zachodzie i południu obszaru o łącznej powierzchni 1 500 000 km<sup>2</sup>, trwałego zasiedlenia tych ziem i zasymilowania zamieszkującej tam ludności w wysokości co najmniej 1 700 000 głów. Biorąc pod uwagę ich poziom kulturowy i stopień organizacji społeczno-politycznej wykonanie tak wielkiego zadania w tak ograniczonym czasie było dla nich niemożliwe. Przyjmując, że ludność kultury przeworskiej była germańska i częściowo wywędrowała, dochodzimy do przedstawionych tu wcześniej kłopotów ze zbilansowaniem ludności, nie znajdujemy bowiem miejsca dla tych emigrujących mas.

## LES THÉORIES RÉCENTES SUR LES HABITATS ANCIENS DES SLAVES Á LA LUMIÈRE DE L'ANALYSE PALÉODÉMOGRAPHIQUE

par

STANISŁAW KURNATOWSKI (Poznań)

Résumé

L'auteur entreprend un essai d'évaluation des dernières théories archéologiques sur les habitats des Slaves avant leur démembrement au VI<sup>e</sup> - VII<sup>e</sup> siècle, en examinant ces théories á l'aide des résultats de l'analyse paléodémographique. Ces théories ont

<sup>24</sup> L. Krzywicki, *Spoleczeństwo pierwotne. Jego rozmiary i wzrost*, Warszawa 1937.

été présentées au cours du III<sup>e</sup> Congrès International de l'Archéologie Slave, qui a eu lieu à Bratislava en 1975.

En se basant sur l'analyse de la population de quelques régions déjà mieux connues (fig. 1), l'auteur évalue la dynamique de la croissance de la colonisation vers la fin de l'Antiquité et au haut Moyen Age. Elle se maintenait à un niveau assez peu élevé pendant la première de ces périodes, et elle augmentait rapidement pendant les phases initiales du haut Moyen Age (fig. 2 - 6). Ensuite, l'auteur passe à l'évaluation de la densité de la population en s'appuyant sur des recherches démographiques de caractère général, ainsi que sur la comparaison de ces données avec la dynamique constatée de l'accroissement de la population des régions faisant l'objet des recherches. En commençant par les données sur la population slave vers l'an mille, l'auteur récule vers des périodes plus éloignées. En prenant en considération deux variantes de l'accroissement annuel, il cherche à établir l'effectif probable de la population slave vers l'an 500 (Table II). Cela fait, il passe à la question de l'assimilation linguistique dans des conditions politiques et culturelles diverses; enfin, il finit par une hypothèse concernant l'étendue du territoire occupé par les Slaves vers l'an 500. Il le fait en tenant compte des données sur la population établies et de la densité possible à cette époque dans des zones variées. (Dans la zone où la population est la plus dense l'auteur établit l'étendue en question comme s'élevant à 350 à 650 mille km<sup>2</sup>, là où elle l'est le moins — dans la zone des forêts à 700 — 1300 mille km<sup>2</sup>). L'auteur compare ces résultats avec les théories actuelles sur l'habitat slave au cours de la première moitié du premier millénaire de notre ère, et il arrive à la conclusion, qu'à la lumière de l'analyse paléodémographique, il faut considérer comme les plus vraisemblables les théories, d'après lesquelles les Slaves occupaient une large bande de terrain, comprenant d'un côté les bassins de l'Oder et de la Vistule, de l'autre — ceux de Dniéper moyen et du haut Dniéster. Ainsi, il considère comme slave la plupart de la population de civilisation de Przeworsk, au moins une partie de celle dite „du complexe de Zarubince tardif”, et la population des territoires nord de la civilisation de Czerniachow. Cette localisation explique d'une façon logique et parfaitement complète le cours des phénomènes démographiques, ainsi que de ceux concernant la migration, et l'assimilation linguistique. Elle admet aussi un bilan compensateur des transformations de la population de l'Europe Centrale et du Sud.